**Fałszywy certyfikat szczepień kosztuje w Polsce 150 Euro! Rośnie liczba chętnych.**

**Po tym, jak władze USA oraz państw UE ogłosiły nowe wymogi dotyczące szczepień pracowników instytucji rządowych oraz obowiązek posiadania certyfikatów szczepień COVID w celu przemieszczania się, udziału w imprezach masowych lub korzystania z miejsc publicznych (restauracji, barów, kin, teatrów), skokowo wzrosło zjawisko nielegalnego handlu fałszywymi certyfikatami. Wśród 29 krajów uznanych za czarny rynek znalazła się Polska – informują eksperci bezpieczeństwa cybernetycznego firmy Check Point Research.**

Z najnowszego raportu Check Point wynika, że liczba nielegalnych sprzedawców certyfikatów wzrosła aż dziesięciokrotnie!!! Drastycznie rośnie również popyt – liczba subskrybentów kanałów oferujących fałszywe dokumenty urosła co najmniej o 1200%. Rosnące zainteresowanie zmusiło fałszerzy do wykorzystania nowoczesnych technik sprzedaży takich jak boty, będące w stanie w ciągu kilku chwil automatycznie wygenerować certyfikaty **–** wynika z analiz.

Dziś handel nielegalnymi certyfikatami obejmuje 29 rynków, a ich cena stopniowo rośnie i waha się od 80 do 200 dolarów. **Z informacji udostępnionych przez Check Point Research wynika, że w Polsce „paszport covidowy” wyceniony został na 150 Euro**. Ciężko jednak ustalić jaką ilość fałszywych certyfikatów zakupili obywatele polski.

**Pandemia napędza nielegalny handel. Telegram platformą sprzedaży fałszywych szczepionek i certyfikatów**

Analitycy Check Point Research od początku pandemii bacznie śledzą nielegalny handel w szyfrowanych kanałach sprzedaży. Z ich raportów wynika, że już w marcu 2020 roku - w momencie drastycznego rozprzestrzenienia SARS-Cov-2, w darknecie (będącej ukrytą siecią, uniemożliwiającą lub znacznie utrudniającą badanie ruchu użytkowników) pojawiły się preparaty mające leczyć osoby chore na COVID-19. Sprzedaż medykamentów była odpowiedzią na pierwsze doniesienia o potencjalnych metodach terapii. Ostatecznie ich skuteczność została poddana w wątpliwość. W ostatnim kwartale zeszłego roku nastąpił przełom w pracach nad szczepionkami, co przełożyło się na otwarcie nowych nielegalnych źródeł handlu. W październiku 2020 r. w darknecie pojawiły się pierwsze ogłoszenia oferujące chińskie i rosyjskie szczepionki. W grudniu FDA (amerykańska Agencja Żywności i Leków) dopuściła do obrotu amerykańskie wakcyny, które - podobnie jak chińskie i rosyjskie specyfiki – trafiły na czarny rynek.

W czerwcu 2021 roku - wraz z upowszechnieniem się szczepień oraz otwarciem granic dla osób zaszczepionych (lub potwierdzających swoje zdrowie negatywnymi wynikami testów PCR), umocniły się ruchy przeciwników szczepień antykoronawirusowych. **Rosnącą niszę postanowili wykorzystać często ci sami sprzedawcy, którzy wcześniej oferowali produkty mające wspomóc walkę z chorobą**. **W pierwszej kolejności zaoferowano negatywne testy na obecność przeciwciał, a następnie cyfrowe certyfikaty oraz tzw. paszporty covidowe.**

Ograniczeniem dla rosnącego popytu był jedynie kanał sprzedaży. Korzystanie z darknetu okazuje się dużym wyzwaniem dla przeciętnego użytkownika Internetu, dlatego cyberprzestępcy zdecydowali się na uruchomienie kanałów komunikatora Telegram, który zapewnia szyfrowane połączenie, utrudniające monitorowanie sieci, oraz nie wymaga podania numeru telefonu w procesie tworzenia konta. Jednocześnie aplikacja zapewnia łatwość obsługi na poziomie innych popularnych komunikatorów jak WhatsApp.

*- Przez ostatni rok badaliśmy czarny rynek nielegalnych usług koronawirusowych. W styczniu czarny rynek odbywał się głównie w sieci Darknet, gdzie dostęp do niego wymagał specjalnego oprogramowania. W tamtym momencie rynek był najprawdopodobniej przeznaczony dla dealerów, którzy mogli dystrybuować podrabiane towary w masowych ilościach w określonych regionach geograficznych. W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy byliśmy świadkami upowszechnienia dostępu do czarnego rynku poprzez uruchomienie kanałów aplikacji Telegram, która przemawia do dostawców swoją anonimowością, zasięgiem i skalą* – wyjaśnia Oded Vananu, ekspert bezpieczeństwa cybernetycznego z Check Point Software

Nowe źródło sprzedaży natychmiastowo wpłynęło na dalszy wzrost popytu, który zaktywizował kolejne grupy przestępcze poszukujące łatwego zysku. **Jak wynika z szacunków firmy Check Point, w sierpniu br. na całym świecie działało około 1000 kanałów Telegram oferujących cyfrowe certyfikaty dla ponad 29 rynków, w tym Polski.** Po ogłoszeniu przez Prezydenta USA decyzji o przymusowych szczepieniach dla pracowników dużych przedsiębiorstw, liczba kanałów wzrosła 10-krotnie, a rosnący popyt (sięgający 1200%) przełożył się na wykorzystanie nowoczesnych technik sprzedażowych. Dziś część „klientów” obsługiwana jest przez wirtualne boty, automatycznie generujące fałszywe kody QR dla wybranego kraju.

Drugim wyznawaniem dla nielegalnych zakupów była formuła płatności. Kryptowaluty okazały się wciąż zbyt niszową metodą, jednak również tu cyberprzestępcy wykazali się kreatywnością. Tradycyjna płatność kartą lub przelewem jest zbyt transparentna, dlatego alternatywą dla kryptowalut okazały się… pieniężne bony upominkowe. Na niektórych rynkach dostępne były również anonimowe transfery pieniężne „na telefon”.

*- Gdy Biały Dom ogłosił dalsze wytyczne dotyczące szczepień, Check Point Research ponownie przeanalizował sytuację na czarnym rynku. Okazało się, że wzrost fałszywych kart szczepień był wykładniczy. Cena fałszywej karty CDC podwoiła się, a zasięg rozszerzył się o dziewięć innych krajów. Szacujemy również, że liczba sprzedawców wzrosła dziesięciokrotnie. Jednocześnie liczba subskrybentów w kanałach sprzedaży Telegram wzrosła dwunastokrotnie. Oczekujemy, że czarny rynek fałszywych kart szczepień przeciwko koronawirusowi będzie się dalej rozwijał, z powodu wprowadzania dalszych restrykcji dla osób niezaszczepionych* – dodaje ekspert Check Point Research.

**Kontrole szansą na walkę z nielegalnym procederem**

Okazuje się, że w większości przypadków fałszywe certyfikaty wykorzystują dane osób już zaszczepionych, co powoduje, że w przypadku właściwej kontroli można wykryć niezgodność danych osobowych. Niestety, potwierdzenie ich oryginalności możliwe jest zazwyczaj jedynie w środowisku lokalnym. Jak dotąd nie udało się stworzyć światowej bazy danych osób zaszczepionych, a takie przedsięwzięcie wydaje się bardzo trudne, o ile nie niemożliwe. Tymczasem zdaniem Odeda Vananu można dostrzec korelację między rosnącym handlem nielegalnymi dokumentami covidowymi a rozpowszechnieniem się wariantu delta.

Według specjalistów, w walce z kolejnymi falami pandemii mają pomóc rozsądniejsze restrykcje oraz ich skuteczne egzekwowanie. Przykładowo [w Szwajcarii obowiązuje](https://www.gov.pl/web/szwajcaria/covid-19--zasady-obowiazujace-w-szwajcarii) nie tylko obowiązkowa kwarantanna dla osób przyjeżdżających z obszarów, w których występują groźne mutacje koronawirusa oraz nakaz noszenia maseczek w zamkniętej przestrzeni publicznej, ale również wymóg okazania certyfikatu covidowego w większości miejsc publicznych takich jak restauracje, stadiony, muzea czy siłownie.

Za przykład istotności przeprowadzania skutecznych kontroli może posłużyć wrześniowy incydent w Izrealu, którego [200 obywateli wracających z corocznej żydowskiej pielgrzymki](https://www.haaretz.com/israel-news/.premium-hunderds-returned-from-ukraine-pilgrimage-with-fake-covid-tests-israeli-police-say-1.10196055) na Ukrainie przedstawiło sfałszowane wyniki testu na przeciwciała koronawirusa. Część z nich okazała się być zarażona wirusem SARS-CoV-2.